

EBIB - hybryda czy nowa forma komunikacji elektronicznej?

Zmiany globalne

Dylematy współczesnego publikowania wynikają z tego, że po pierwsze mamy do czynienia z okresem przejściowym pomiędzy zastanym tradycyjnym, papierowym publikowaniem i związanymi z tym konsekwencjami a elektronicznym nowoczesnym podejściem, które wynika bezpośrednio z faktu, że nowe pokolenie nie może funkcjonować bez nowych technologii i Internetu, który postrzegany jest jako najciekawsze medium naszych czasów:

Jest to [...] wszechogarniające, najbardziej nowoczesne i najbardziej skomplikowane, ale także najbardziej interesujące medium. Podczas gdy w tym olbrzymim zbiorze hipertekstu, multimediów, rzeczywistości wirtualnej, sieci neuronowych, cyfrowych agentów programowych i sztucznego życia, każde medium zmienia jakąś część naszego życia - nasze sposoby porozumiewania się, pracy czy rozrywki - Sieć zmienia to wszystko na raz, a przy okazji wiele innych jeszcze rzeczy. Internet daje nam dostęp do quasi-organicznego środowiska milionów ludzkich umysłów pracujących jednocześnie nad wszystkim, z którego wszystko jest potencjalnie ważne dla wszystkich. Tę nową kategorię poznawczą określam mianem "inteligencji otwartej". [1]

Wydaje się, że takie postrzeganie Internetu jest bardzo atrakcyjne dla młodego pokolenia. Na pograniczu dwóch światów - starego i nowego - stoją zatem dwie grupy odbiorców: tacy, którym trzeba nowe wyjaśniać i tacy, którzy wyjaśniają nowe nam i odkrywają nowe przed nami. Różnice między tymi odbiorcami są wielkie i obejmują nie tylko umiejętności technologiczne ale i podejście do różnych problemów związanych z wymianą informacji. Mówi się, że pokolenie sieci inaczej czyta, pisze, wyraża swoje emocje, komunikuje się, rozumie, co to jest inteligencja zbiorowa czy otwarta. Może ciągle czyta czasopisma papierowe? - ale fragmentarycznie, szybko, bez dłuższych refleksji, raczej można powiedzieć, że je przerzuca, przegląda obrazki, może czasem napisze list do redakcji, skomentuje książkę. Młodzi ludzie wolą raczej założyć własnego bloga i dać upust swojej twórczości oraz wyobraźni, skorzystać ze swobody wypowiedzi. Chcą z pewnością zaistnieć w Internecie. Na ten typ uczestnictwa kulturze, czytelnictwa i przyswajania treści narzekają nauczyciele oraz rodzice, twierdzą, że to nie wpływa na poznanie świata, że brakuje tu spokojnej refleksji nad tekstem i wynikających z tego konsekwencji, np. sprawnego pisania. Można zgodzić się z tą diagnozą, ale podobnych argumentów używa się zawsze tam, gdzie nie wierzy się w naturalny bieg rzeczy i to, że każde pokolenie ma swoją mądrość i na niej buduje kolejną epokę.

To co jeszcze wydaje się ciekawe z ostatnich lat a fachowcy nazywają kulturą partycypacji oraz uczestnictwa w skrócie Web 2.0, powoli przechodzi do tradycji zostawiając ślad w postaci:

- Wiadomości24 - dziennikarstwa obywatelskiego,
- Wikipedii – encyklopedii obywatelskiej

- YouTube, Slideshare – archiwów wymiany zasobów audio/video
- Forów swobodnej wymiany idei
- Blogów indywidualnych i instytucjonalnych
- Podcastów.

To właśnie tak młodzi internauci mocno zaznaczają obecność w nowej, otwartej kulturze, tworzą ją, nadają jej kształt i wyznaczają zasady uczestnictwa. A socjologowie lub filozofowie jedynie starają się to opisać, jak Jenkins: *w kulturze konwergencji wszystko jest możliwe. Już dziś przenikanie się form, nakładanie treści powoduje, że zaciera się różnica pomiędzy artykułem, przekazem video a prezentacją multimedialną. Zaciera się granica autorstwa w przypadku współtworzenia i współedytowania treści.* [2] Wieszczą także, iż po konwergencji przyjdzie epoka dywergencji - zjawiska coraz mocniejszego wyodrębniania się kultur (rozbieżność), zjawiska występującego i teraz pomimo globalizacji i usieciowienia. Można to zrozumieć, bo wszyscy mimo pewnego zachwytu nad nowymi możliwościami, unifikacją, odkrywaniem podobieństw jednak się różnimy i potrzebujemy te odmienności pokazywać.

Przemiany w środowisku bibliotekarskim

Dwadzieścia lat istnienia Internetu i powstanie nowych mediów, spowodowało także duże zmiany w otoczeniu bibliotek i publikowaniu fachowym, a wpływa na to:

- nacisk młodego pokolenia,
- nakładanie się mediów (TV, Internet, radio, gazeta),
- integracja różnych przekazów,
- globalizacja, unifikacja,
- współistnienie, przeplatanie się kultur,
- współdziałanie wielu osób w zakresie tworzenia jednej formy przekazu – Wikipedia
- integracja i wszechobecność sieci.

Wszystkie one powodują, że zmienia się warsztat pracy w bibliotekach a publikowanie tradycyjne zastępowane jest przez elektroniczne. Młodzi przyszli bibliotekarze czy infobrokerzy już na etapie szkoły mają do czynienia z formami nowoczesnymi, wielokanałowością, mobilnością, zmiennością i swoje przyzwyczajenia, odmienne zachowanie kulturowe wnoszą do zastanych instytucji, także wydawnictw czy stowarzyszeń zawodowych. Jeśli trafią na środowisko elastycznie reagujące, to natychmiast są one przechwytywane, dostosowywane, wykorzystywane, jeśli nie, młodzi szukają form wyrazu pozainstytucjonalnych.

Tak zrodziły się serwisy, blogi biblioteczne tworzone wewnątrz środowiska, samodzielnie czy razem z użytkownikami, przyjaciółmi bibliotek, podobnie zbudowano czasopisma fachowe. Powstaje różnorodność, która z pewnością służy wszystkim. Poza tym kończy się chyba epoka jednokanałowego przekazu od wykształconych profesjonalnych redaktorów do czytelników, który przechodzi w przekaz wielokanałowy, zwrotny i angażujący amatorów/entuzjastów do współpracy.

Obserwując rynek mediów można się pokusić o tezę, że nowe czasopismo może być jedynie formą ewoluującą, a to znaczy, że nigdy nieustabilizowaną, przechodzącą poszczególne fazy zmian w zależności od otoczenia, które ją współtworzy. Takich czasopism mamy coraz więcej, także w Polsce. Bibliotekarskie czasopisma nie

ulegają tak szybkim przemianom, ale wśród nich są także hybrydy i nowe formy publikowania.

EBIB – czasopismo i serwis

EBIB jest takim czasopismem. Przez 10 lat swojego istnienia przechodził kilka znaczących faz i przemian, funkcjonował jako: newsletter *Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* w roku 1998 potem serwis informacyjny dla bibliotekarzy i specjalistów informacji *Elektroniczna Biblioteka*, który wygenerował z siebie wiele różnych form publikacji:

- newsletter,
- czasopismo fachowe,
- materiały konferencyjne,
- publikacje zwarte,
- zestawy odsyłaczy,
- bazy danych,
- forum

potem rozwinął się w *Elektroniczną Bibliotekę - Platformę cyfrową SBP* dodając wszystkie informacje i dane o SBP oraz adoptując *Elektroniczną Bibliotekę Pedagogiczną*, by dziś ewoluować w wielofunkcyjny portal biblioteczny z narzędziami społecznościowymi do współtworzenia treści, komentarzami i recenzjami otwartymi.

Model ewoluujący czasopisma niekoniecznie jest komfortowy dla jego redaktorów, niesie wiele stresów i problemów, ale także jest wyzwaniem, niespodzianką, która może przynieść radość tworzenia. W EBIB-ie zawsze toczyły się dyskusje, dokąd się zmierza i z kim, zdania były podzielone, decyzje podejmowano demokratycznie – głosując. Być może się kiedyś okaże, jak wiele z nich było błędnych, nie można przewidzieć wszystkiego. Kiedy powstawało to czasopismo-serwis, jego twórcy nie byli w stanie zdiagnozować przyszłych przemian kultury. Cyberprzestrzeń, kultura sieciowa, konwergencja nie były słowami wytrychami do zrozumienia epoki, która nadeszła. Wydaje się, że mieli wyczucie czasów i formy, bo to, co wymyślili przetrwało i zadomowiło się w środowisku zawodowym, do jakiej formy wyewoluuje – nie da się przewidzieć.

Z pewnością można nazwać szanse i zagrożenia, jakie dotychczasowy model otwarty i wolontariacki niósł ze sobą, były to:

Szanse	Zagrożenia
Wolność tworzenia i decydowania	Brak stabilnego finansowania przekładająca się na jakość serwisu
Równe prawa i możliwości dla wszystkich	Technologiczna niewydolność
Reprezentatywność w środowisku i poczucie misji	Brak zrozumienia w instytucjach macierzystych dla pracy społecznej w EBIB
Przyjacielskie związki, brak rygorów pracowniczych	Wypalenie zawodowe i zmęczenie
Możliwość uczestnictwa w nowej kulturze	
Otwartość na pomysły i eksperymentowanie	

Możemy także pokusić się o rozpoznanie nowych problemów, które stoją przed EBIB w związku z planowanymi kolejnymi przemianami:

1. Konkurencja na rynku mediów
2. Nadmierna ingerencja instytucjonalna
3. Rygory pracownicze i finansowe, które niekoniecznie bywają twórcze
4. Przerost formy nad treścią
5. Przerost informacyjny serwisu.

Podjęto ryzyko zmian z myślą o pozytywnych skutkach dobrego finansowania, jakie zapewni EBIB-owi nowy Program Rozwoju Bibliotek finansowany przez Fundację Melindy i Billa Gate's-ów a koordynowany przez polską Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Plan zakłada zbudowanie nowego modułu dla bibliotek publicznych, rozbudowanie usług społecznościowych i zaangażowanie innych uczestników kultury do współredagowania serwisu, wzmocnienie technologiczne i marketingowe. Zrobi się z tego wielomodułowy olbrzym, który będzie przez 4 lata dobrze finansowany, po to by stał się instytucją samowystarczalną i samofinansującą się. Efekty tych zmian poznamy za kilka lat. Jedno jest pewne, EBIB rośnie zgodnie z zasadą konwergencji, wchłaniania, mieszania się form i upodobniania do innych dużych serwisów.

Mając na uwadze tezę, iż po epoce konwergencji może przyjść epoka dywergencji, czyli odwrócenia trendów, zaplanowana modułowość ma głęboki sens, bo pozwoli wydzielić się samodzielnym bytom i może EBIB wróci do korzeni, kiedy był mały lub wręcz do niebytu, z którego narodzi się nowa jakość. Jedno powinno zostać niezmiennie, otwartość serwisu i czasopisma – ponieważ ten model w takim środowisku zawodowym sprawdza się dobrze i przynosi wymierne korzyści.

Model publikowania open access

Nie możemy dziś jasno odpowiedzieć na pytanie, jaki model publikowania jest lepszy, ponieważ zmiany dokonują się nadal i trzeba poczekać na weryfikację rynkową nowych rozwiązań. Model open access ma przede wszystkim zmienić podejście do przekazu i komunikowania się naukowego tam, gdzie trudno o komercyjny zysk, a publikowanie jest rezultatem dofinansowań publicznych. Twórcy ruchu open access uważają, że nie powinno się akceptować sytuacji, w której podatnicy utrzymując naukę, inwestując w edukację oraz badania nie mają wpływu na wykorzystanie tych inwestycji i czerpanie z nich bezpośrednich korzyści. Model open access dla czasopism mówi tylko tyle, że wszystkie treści powinny być swobodnie udostępnione w Internecie, szczegółowe zasady tego upubliczniania są różne dla różnych wydawnictw czy tytułów.

Korzyści jakie niesie otwarty dostęp do wiedzy i informacji są wielorakie, dzięki niemu:

- buduje się społeczeństwo świadome roli otwierania informacji w życiu codziennym, współtworzące profesjonalną i rzetelną informację, dobrze i szybko poinformowane i informujące, umiejętnie przetwarzające informację w wiedzę, wykorzystujące informację dla pomnażania dobrobytu, w sferze kultury i polityki i innych obszarach życia,
- realizuje prawa każdego człowieka do edukacji i nauki,
- walczy z wykluczeniem cyfrowym, wyrównuje szanse krajów ubogich,

- wymienia wiedzę, współtworzy wynalazki, innowacje, przyspiesza wzrost gospodarczy, rozwija naukę,
- buduje wolną kulturę, w której prawa intelektualne nie ograniczają dostępu do dziedzictwa wypracowane przez pokolenia,

Działacze ruchu open acces zachęcają: bądźmy solidarni wyznając złotą zasadę mówiącą, że jeśli ktoś podzielił się z nami swoją wiedzą, my powinniśmy czynić to samo. Temu przesłaniu odpowiada w sposób bardzo praktyczny licencja Creative Commons share-alike – dziel się tak samo, jak ja się dzielę: <http://creativecommons.pl/licencje-praw-autorskich-creative-commons/>. Kultura i tradycja jest żywa i tkwi mocno w naszych wszystkich, ponieważ zawsze panowała w niej ta złota zasada. Dziś w świecie komercjalizowania wszystkiego, monopolizacji dorobku nauki należy być wrażliwym na podejmowane próby ograniczania dostępu do wiedzy i kultury, wprowadzania restrykcyjnych regulacji prawnych, które dobra kultury chcą traktować jak dobra materialnego innego typu np. nieruchomości. Nie wolno się na to godzić – ogradzanie nieruchomości odbiera już nam wystarczająco dużo przestrzeni publicznej. np. nad jeziorami mazurskimi – co będzie, jak pojawią się takie ogrodzenia w kulturze?

Różnice między modelami czasopism:

tradycyjny	hybrydowy	otwarty
Wszystkie zasoby płatne	Część zasobów bezpłatna	Wszystkie zasoby darmowe
Wszystkie prawa zastrzeżone	Copyright + inne swobodniejsze licencje	Niektóre prawa zastrzeżone - wolne licencje
Za produkcję płaci wydawca, fundator	Za produkcję płaci wydawca + autor*, sponsor	Za produkcję płaci autor, instytucja, fundacja, sponsor
Recenzowanie ukryte, eksperckie	Recenzowanie ukryte, eksperckie + jawne + komentarze czytelniczne	Recenzowanie jawne + komentarze czytelniczne

Z punktu widzenia interesu poszczególnych jednostek naukowych, model otwarty zapewnia większą widzialność, cytowalność i promocję jednostki macierzystej. Wpływa na innowacyjność i współpracę międzynarodową. Jeśli chodzi o jego oddziaływanie na jakość publikowania, to wymusza na badaczach czy fachowcach zwiększoną skrupulatność i odpowiedzialność za to, co publikują, bo rezultaty badań stają się transparentne, podlegają ocenie każdego i mogą być skomentowane przez setki ludzi. Model otwarty jest dla tych, którzy otwartość traktują, jak dobrą inwestycję w przyszłość. Model otwarty nie jest korzystny dla plagiatorów.

Model hybrydowy jest dobry na okres przejściowy do czasu wykrystalizowania się sytuacji i zbadania reakcji rynku. Jest szczególnie polecany wydawcom akademickim, które mają przynajmniej w Polsce dość skomplikowaną sytuację organizacyjną i tkwią w strukturach uniwersytetów. Powolne przechodzenie do modelu otwartego, który wyprowadziłby niszowe publikacje w świat mogłoby przynieść korzyści w postaci promocji polskich badań i większej ich cytowalności.

Pewne eksperymenty w tym kierunku już się pojawiają, ponieważ wydawnictwa uniwersyteckie zaczęły udostępniać swoje czasopisma online. Stare tytuły przechodzą transformację do postaci cyfrowej, żeby nabrać jednej lub dwóch cech open access, przykładem takiego udostępnienia są Acta Universitatis Nicolai Copernici <http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=2897&tab=3>, które są widoczne na całym świecie dzięki Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej. Podobnie udostępniono czasopisma bibliotekarskie, takie jak: *Bibliotekarz* <http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777&tab=3> i *Poradnik Bibliotekarza*, które na licencji UMK przekazano do sieci.

Przy czym należy pamiętać, że biblioteki cyfrowe nie są fachowymi platformami publikacyjnymi dla czasopism otwartych, jedynie archiwami do przechowania form zdigitalizowanych. Nowoczesne czasopisma korzystają z takiego oprogramowania, które pozwala im na prowadzenie wszystkich prac redaktorskich w elektroniczny sposób. Taką platformą jest system (open source) Open Journals System, dzięki któremu ponad 2000 tytułów może w sposób fachowy być udostępnianych online: <http://pkp.sfu.ca/ojs-journals>.

Jeśli czasopismo naukowe chce się znaleźć na prestiżowej liście czasopism otwartych Directory of Open Access Journal <http://www.doaj.org/>, to musi odpowiadać definicji czasopisma otwartego (Open Access Journal) [3], która mówi, że jest to czasopismo wykorzystujące nowy model finansowania, który pozwala użytkownikowi korzystać z niego za darmo, ponadto ma on prawo do czytania, pobierania, kopiowania, dystrybucji, drukowania, wyszukiwania oraz linkowania do pełnego tekstu artykułu z czasopisma.

Podsumowanie

Nie jest rolą bibliotekarza wyznaczanie kierunków rozwoju czasopism naukowych i metod ich publikowania, ale jest rolą bibliotekarza przypomnienie, że cały ludzki dorobek piśmienniczy bez względu na formę czy sposób jego zapisu powinien być zachowany dla przyszłości. I rolą jego jest zbudować takie mechanizmy, które pozwolą ten dorobek przechować bez uszczerbku. I upominanie się, by wytworzone dziedzictwo kultury było jak najszerszej dostępne publicznie. Dlatego bibliotekarze zaangażowali się nie tylko w ruch wolnej kultury, open access, digitalizację i budowę bibliotek cyfrowych a także czasopism otwartych i repozytoriów wiedzy.

Przypisy:

1. Derrick de Kerckhove - *Inteligencja otwarta. Narodziny społeczeństwa sieciowego*, Mikom, 2001. W przekładzie i interpretacji Jakuba Frankiewicza z jego bloga. [dokument elektroniczny]. [data dostępu 15 września 2009]. Tryb dostępu: http://kubafr.nspace.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=110:derrick-de-kerckhove-inteligencja-otwarta-narodziny-spoeczestwa-sieciowego&catid=53:warto-przeczyta&Itemid=79.
2. Jenkins, Henry Kultura konwergencji, Warszawa WAIp 2006.
3. Directory of Open Access Journal. [dokument elektroniczny]. [data dostępu 15 września 2009]. Tryb dostępu: <http://www.doaj.org/>.